

OBYWATELE POLSKI WYZNANIA PRAWOSŁAWNEGO

Przez całe tysiąclecie mniejszość prawosławna w Polsce zamieszkuje wspólnie z katolikami. Wzajemne sąsiedztwo uczyło obie grupy tolerancji, wzbogacało obie kultury, wreszcie, na tym najniższym poziomie komórki społecznej – rodziny, zaowocowało setkami tysięcy małżeństw mieszanych w których każde z małżonków wносиło swoje zwyczaje. W rezultacie na terenach Rzeczypospolitej wytworzyła się swoista kultura, której nie można przypisać ani do Wschodu, ani do Zachodu.

I. PRAWOSŁAWIE ORAZ OBRZĄDKI WSCHODNIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE

Na terenie Polski zamieszkuje obecnie około 730 tys. osób związanych wyznaniowo z chrześcijaństwem wschodnim¹. Są to głównie wyznawcy Kościoła prawosławnego. Na Suwalszczyźnie i Mazurach zamieszkuje grupa ludności rosyjskiej należąca do Kościoła staroobrzędowego (starowiercy). Także wierni obrządków wschodnich Kościoła katolickiego: greckokatolickiego, neounickiego i ormiańskiego czują się poprzez zbliżoną obrzędowość duchowo bliscy prawosławnym.

Tabela 1: Chrześcijaństwo obrządków wschodnich w Polsce²

Związek wyznaniowy	Diecezje	Duchowni	Parafie	Kościóły, kaplice	Wierni
Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny	7 ³	259	250	313	570 000
Wschodni Kościół Staroobrzędowy	–	3 ⁴	4	4	2 576

¹ Wszystkie zawarte w tym opracowaniu dane statystyczne dotyczące liczby osób należących do danego wyznania lub mniejszości pochodzące z lat 1945-1995, są danymi szacunkowymi, gdyż w żadnym z powojennych spisów nie pytano o wyznanie, narodowość i język ojczysty.

² *Mały rocznik statystyczny, 1991*, Warszawa 1991; *Kościół prawosławny w Polsce, dawniej i dziś*, Warszawa 1993; K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce 1945-1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994.

³ Liczba diecezji na terenie Polski łącznie z Prawosławnym Ordynariatem Wojska Polskiego. Ponadto pięć diecezji znajduje się poza granicami Polski.

⁴ Tzw. nastawnicy, gdyż staroobrzędowcy nie posiadają hierarchii duchownej.

Kościół katolicki – obrządek:					
greckokatolicki	1	70	90	90 ⁵	150 000 ⁶
neounicki	–	1	1	1	300
ormiański	–	1	2	2	800

II. OBECNOŚĆ PRAWOSŁAWIA W POLSCE

Obrządek wschodni pojawił się w południowej części Polski w IX wieku, a więc prawie sto lat wcześniej niż data oficjalnego chrztu Polski. Wprowadzenie chrześcijaństwa wiązało się z włączeniem Księstwa Wiślan w skład Księstwa Wielkomorawskiego. Prawdopodobnie już w X wieku powstały katedry biskupie tego obrządku w Krakowie i Wiślicy. Obrządek metodiański przyjął liturgię w języku staro-cerkiewno-słowiańskim. Wprowadził on obrzędowość wschodniego chrześcijaństwa zaszczerpioną wśród narodów słowiańskich przez braci Cyryla i Metodego⁷.

Wraz z przyłączeniem przez Bolesława Chrobrego do państwa polskiego Grodów Czerwińskich w 1018 roku, znalazły się w jego granicach ziemie podległe diecezji we Włodzimierzu na Wołyniu, która została założona pod koniec X wieku. Po utracie Grodów Czerwińskich w granicach państwa polskiego brak jest większych skupisk ludności wyznania prawosławnego. Jedynie pograniczne tereny położone na wschód od Lublina i nad Sanem mogły być zamieszkane przez ludność mieszaną wyznaniowo (katolików i prawosławnych).

W 1344 roku Kazimierz Wielki przyłącza do Polski Ziemię Przemyską, w 1349 roku resztę Rusi Halickiej, a w 1366 roku następuje włączenie jako

⁵ Łącznie z obiektami współużytkowanymi.

⁶ W wydawnictwach podawana jest liczba 300 000 wiernych. Wydaje się ona znacznie przesadzona, zwłaszcza po tym jak w ostatnich latach próbowano określić liczbę wiernych Kościoła greckokatolickiego w wewnętrznych ocenach kościelnych na około 90 000 praktykujących. Oceny sięgające 300 000 powstają z dodania do liczby ludności ukraińskiej (rusińskiej) mieszkającej w Polsce w 1947 roku wartości przyrostu naturalnego. Tymczasem ludność ta była nie tylko wyznania greckokatolickiego, lecz także prawosławnego, a w następnym czterdziestolecium wielu z wiernych obrządku greckokatolickiego przeszło do Kościoła prawosławnego lub do rzymskokatolickiego.

⁷ Chrzest księcia Wiślan i wiążące się z tym wprowadzenie chrześcijaństwa na tereny Małopolski w IX wieku, potwierdzone jest przez *Kronikę Panońską*. Trwają jednak ciągle spory o przynależność obrządku metodiańskiego. Nie można tu mówić ani o przynależności do Kościoła prawosławnego, ani do Kościoła katolickiego, gdyż formalny rozdział między tymi Kościołami nastąpił prawie dwa wieki później. W IX wieku było czymś naturalnym, że Cyryl i Metody, wysłani przez patriarchę Konstantynopola z misją szerzenia wśród Słowian chrześcijaństwa, o rozszarzenie sporów z hierarchią Kościoła obrządku zachodniego zwrócili się do papieża. Ponieważ niemiecka hierarchia obrządku zachodniego raczej zwalczała obrządek metodiański, a rozszerzył się on tylko w ramach Kościoła wschodniego, można wskazać na Kościół prawosławny jako na duchowego spadkobiercę działalności obu Braci Sołuńskich.

ziem lennych Księstwa Chełmsko-Bełskiego, Księstwa Włodzimierskiego i Podola. Wraz z tymi zmianami cztery biskupstwa utworzonej w 1303 roku metropolii halickiej (Halicz, Przemyśl, Chełm i Włodzimierz) znalazły się w granicach Polski. Kazimierz Wielki stara się o utrzymanie własnej struktury cerkiewnej w państwie polskim, lecz jego śmierć w 1370 roku zmienia sytuację. Na skutek zabiegów książąt litewskich w 1371 roku metropolia halicka zostaje włączona do litewskiej z siedzibą w Nowogródku.

Po Unii Krewskiej w 1388 roku Kościół prawosławny w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim znalazł się w jurysdykcji metropolitów litewskich w ramach metropolii kijowsko-halickiej. Gdy na początku XV wieku metropolia kijowska została podzielona na kijowsko-halicką (litewską) i włodzimiersko-suzdalską, państwo polsko-litewskie uzyskało osobną, związaną z jego granicami organizację Cerkwii podległej formalnie patriarsze w Konstantynopolu. Potwierdzeniem tej odrębności było oficjalne zrzeczenie się w 1458 roku tytułu metropolii kijowskiej przez metropolitów moskiewskich.

W skład metropolii litewskiej wchodziło dziesięć diecezji: siedem w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego (kijowska, połocko-witebska, smoleńsko-siewierska, czernihowsko-brańska, turowsko-pińska, łucko-ostrogoska, włodzimierska), trzy w ramach Korony (chełmsko-bełzka, przemysko-samborska, halicka). Dwie z tych diecezji – kijowska i połocka były arcybiskupstwami. Do Kościoła prawosławnego należało wówczas około połowy ludności państwa polsko-litewskiego. W wyniku Unii Lubelskiej w 1569 roku oraz zmian granicznych zaszłych w XVI wieku na skutek wojen z państwem moskiewskim pod koniec XVI wieku w granicach Rzeczypospolitej znajdowało się osiem archidiecezji i diecezji metropolii kijowskiej, dwie w Wielkim Księstwie z biskupstwami w Połocku i Pińsku oraz pięć w Koronie z biskupstwami w Kijowie, Chełmie, Lwowie, Łucku i Włodzimierzu.

W XVII wieku po Unii Brzeskiej nastąpił rozpad, a od 1686 roku utrata niezależnej struktury organizacyjnej Kościoła prawosławnego na ziemiach Rzeczypospolitej. Kościół reprezentujący dużą część ludności państwa – mimo oporu wiernych, większości duchowieństwa i dwóch biskupów, którzy nie uznali Unii – został nagle zdelegalizowany dekretem króla Zygmunta III Wazy. Wprawdzie na skutek protestów szlachty prawosławnej sejm w 1607 i 1608 roku wydał konstytucje potwierdzające prawa Kościoła prawosławnego, lecz Zygmunt III Waza sprzeciwiał się reaktywowaniu hierarchii. Została więc ona reaktywowana bez zgody królewskiej w 1620 roku. Dopiero za panowania Władysława IV w 1633 roku nastąpiło jej oficjalne reaktywowanie. W jej skład wchodziło sześć biskupstw: kijowskie, lwowskie, łuckie, mcisławskie, przemyskie, czernihowskie.

Z powodu wojen obejmujących wschodnie tereny Rzeczypospolitej siedziba metropolii Kijów, znalazła się w granicach Rosji, a samo istnienie niezależnej hierarchii prawosławnej w Rzeczypospolitej stało się problemem przetar-

gowym w stosunkach zarówno wewnętrznych, jak i polsko-rosyjskich. W zawartym w 1686 roku układzie pokojowym pomiędzy Rosją i Rzeczypospolitą prawosławni w Polsce zostali poddani jurysdykcji metropolity kijowskiego.

Przejścia prawosławnych biskupów: przemyskiego w 1692 roku, lwowskiego w 1700 roku i łuckiego w 1702 r. do obrządku unickiego ostatecznie osłabiły prawosławie w Rzeczypospoliej. Biskupstwo mścisławskie pozostało jedynym na jej ziemiach, a gdy i to miasto w wyniku pierwszego rozbioru znalazło się na terenie Rosji, powołano w 1785 roku biskupstwo z siedzibą w Słucku. Chociaż istniała jeszcze gęsta sieć parafialna we wschodniej części Księstwa Litewskiego i południowo-wschodnich ziemiach Korony, to jednak w zachodniej części dawnego prawosławia przeważała ludność unicka. Na terenie Polski pozostały już tylko nieliczne ośrodki prawosławia wśród otaczających je parafii unickich. Działały jeszcze klasztory prawosławne w Jabłecznej, Drohiczynie, Bielsku i Zabłudowie.

Dopiero Sejm Czteroletni postanowił powołać ponownie niezależną strukturę Cerkwi. Obradujący w Pińsku zjazd duchownych i świeckich Kościoła prawosławnego uchwalił strukturę, którą zatwierdziła konstytucja sejmowa w maju 1792 roku. Cerkiew prawosławna w Polsce miała podlegać nominalnie patriarsze w Konstantynopolu, a jej hierarchia miała się składać z metropolity i trzech biskupów. Projektu tego jednak nie zrealizowano ze względu na kolejne rozbiory.

W okresie rozbiorów parafie unickie na ziemiach Rzeczypospolitej podległych Rosji stały się ponownie prawosławnymi. Stało się to w kilku etapach. W okresie po ostatnich dwóch rozbiorach duża część unickich parafii na ziemiach włączonych do Cesarstwa przeszła na prawosławie. Zjawisko to uległo osłabieniu na początku XIX wieku. Kościół greckokatolicki w obrębie ziem włączonych do Cesarstwa istniał do 1839 roku, gdy zgromadzeni na synodzie w Połocku unicy biskupi i przedstawiciele niższego duchowieństwa postanowili powrócić do Kościoła prawosławnego. Akt ten objął również swym zasięgiem leżący w granicach Cesarstwa obwód białostocki. Diecezje unickie pozostały na terenach Galicji oraz Królestwa Polskiego. W 1875 roku chełmskie biskupstwo unickie stało się prawosławnym.

Okres po Powstaniu Styczniowym 1864-1905 stanowi najgorszą kartę w historii prawosławia na ziemiach polskich. Cerkiew rosyjska, pozbawiona jeszcze przez Piotra I swojej najwyższej władzy duchownej: patriarchy, poddana tym samym woli władzy świeckiej, stała się dla Polaków symbolem rusyfikacji. Rusyfikacja dotyczyła nie tylko Polaków. W znacznie większym stopniu podlegali jej prawosławni mieszkańcy dawnych ziem Rzeczypospolitej: Białorusini i Ukraińcy. Zastosowana po 1875 roku brutalna przemoc carskiego aparatu administracyjnego w stosunku do tej części unickiej ludności Chełmszczyzny i południowego Podlasia, której obce było prawosławie połączone z rusyfikacją, czy akcja budowy okazałych świątyń prawosławnych

w centrach większych miast Królestwa Polskiego stanowią główne przykłady zła, jakie władze zaborcze wyrządziły dla późniejszych, już w niepodległej Polsce. stosunków katolicko-prawosławnych. Nie naprawił tego zła carski ukaz tolerancyjny z 1905 roku, po którym około 150 tys., spolszczonej prawosławnej ludności, mieszkającej na terenie obecnych województw: chełmskiego, białkopodlaskiego, siedleckiego, łomżyńskiego, suwalskiego przeszło na rzymskokatolicyzm.⁸

W niepodległym państwie przywrócona została niezależność Kościoła prawosławnego. W listopadzie 1924 roku Patriarcha Konstantynopola nadał Cerkwi w Polsce autokefalię. Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny liczył według spisu 1931 roku 3 mln. 763 tys. wiernych zamieszkałych głównie w woj.: białostockim, lubelskim, nowogródzkim, poleskim, wileńskim i wołyńskim. Ludność prawosławna, skupiona poza tymi województwami, liczyła 48,7 tys. osób. Kościół, na którego czele stał metropolita, składał się z pięciu diecezji: warszawskiej, grodzieńskiej, poleskiej, wileńskiej i wołyńskiej. Jednak brzemie wzajemnej nieufności i nieuregulowanych spraw majątkowych Cerkwii ciążyło przez cały okres międzywojenny na stosunkach pomiędzy nią a władzami państwowymi. Wzajemną nieufność spotęgowały popierane przez władze administracyjne akcje polonizacyjne na Ziemiach Wschodnich oraz akcje burzenia świątyń prawosławnych. W wyniku jednej z nich w 1938 roku zburzono na Lubelszczyźnie 114 cerkwi.

Zmiana granic po II wojnie światowej, a więc strata większości wiernych oraz powojenne wysiedlenia ludności z województw wschodnich były katastrofalne dla prawosławia w Polsce. Liczba wiernych zmniejszyła się z 4 mln. do 300 tys., świątyń z 1.947 do 223, parafii z 991 (w 1934 roku) do 142 (w 1952 roku)⁹. Strat tych nie mogło wyrównać powstanie nowych placówek na Ziemiach Zachodnich oraz napływ pewnej liczby ludności prawosławnej wraz z repatriantami ze Wschodu. Dodatkowym ciosem było aresztowanie przez władze zwierzchnika Cerkwi metropolity Dionizego w 1948 roku. Przebywał on w areszcie do 1957 roku. Cerkiew, tak jak wszystkie kościoły mniejszościowe, poddano nadzorowi Urzędu do Spraw Wyznań przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (istniał przy nim do 1990 roku).

Odbudowa sieci diecezjalnej i parafialnej następowała powoli. Po 1956 roku na Lubelszczyznę i Podkarpacie powróciła część z wysiedlonej w akcji „Wisła” ludności, co spowodowało odnowienie działalności parafii prawosławnych na Łemkowszczyźnie oraz powstanie nowych parafii w okolicach Prze-

⁸ *Historia Polski w liczbach*, Warszawa 1994, s. 90; w 1897 roku, prawosławni stanowili 6,6% ludności Królestwa Polskiego, a odliczając wojsko – 4,7% ludności cywilnej; w 1913 roku – 3,7% ludności cywilnej. Można więc oszacować, że w wyniku ukazu tolerancyjnego 1905 roku przeszło z prawosławia na katolicyzm około 1% ludności, co w sumie dałoby liczbę ok. 110 tys. osób.

⁹ *Kościół prawosławny w Polsce, dawniej i dziś*, dz. cyt. s. 40, 63, 72.

myśla i Sanoka. W latach osiemdziesiątych ludność prawosławna rozpoczęła budowę kilkunastu nowych świątyń, reaktywowano dwie diecezje, powstało wiele nowych parafii. W 1994 roku powołano Prawosławny Ordynariat Wojska Polskiego. W wyniku tych przemian Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, na czele którego stoi metropolita, liczy obecnie siedem diecezji znajdujących się w Polsce (warszawsko-bielską, białostocko-gdańską, łódzko-poznańską, wrocławsko-szczecińską, przemysko-nowosadecką, lubelsko-chełmską oraz diecezję wojskową) i pięć poza granicami kraju.

III. STRUKTURA NARODOWOŚCIOWA PRAWOSŁAWNEJ LUDNOŚCI POLSKI

Prawosławie w I Rzeczypospolitej związane było z ukraińską i białoruską ludnością województw wschodnich. Obecnie, w III Rzeczypospolitej, pomimo zmiany granic mniejszości te w dalszym ciągu stanowią większość wśród prawosławnych w Polsce. Jednak na współczesny skomplikowany przekrój narodowy wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego nałożyły się zmiany narodowościowe na terenach polskich XIX i XX wieku.

1. Przez cały okres, począwszy od 1918 roku, następuje polonizacja ludności prawosławnej. Coraz większa część wiernych określa się jako „prawosławni Polacy”. Oczywiście, prawie w całości grupa ta ma pochodzenie białoruskie, ukraińskie lub rosyjskie. Są to więc Polacy w pierwszym, drugim czy trzecim pokoleniu lub pochodzący z małżeństw mieszanych. Taka cezura czasowa wynika z tego, że te osoby, które jeszcze w czasach zaborów czuły się Polakami, a były wyznania prawosławnego, przeszły po carskim ukazie tolerancyjnym w 1905 roku na rzymskokatolicyzm. Zjawisko to ma więc metrykę dawniejszą niż lata międzywojenne. Wprawdzie w ostatnich latach coraz częściej zachodzą przypadki przechodzenia na prawosławie z innych wyznań, lecz w dalszym ciągu jest to zjawisko marginalne w skali całej populacji prawosławnych. Powolna zmiana przynależności etnicznej przedstawicieli mniejszości narodowych występuje w większości krajów. Wszak za wschodnią granicą, w ciągu ostatniego półwiecza, zaszła białorusenizacja lub ukrainizacja części polskiej ludności katolickiej. Zrozumiałe jest także to, że działacze organizacji mniejszości starają się temu zjawisku przeciwdziałać. Jednak istnienie prawosławnych Polaków wzbudza specjalne emocje nie tylko wśród członków mniejszości białoruskiej czy ukraińskiej, lecz wśród dużej części duchowieństwa cerkiewnego. Przyczyny tego problemu tkwią nie tylko w skomplikowanej przeszłości prawosławia w Polsce. Pamięć pokoleń żyjących obecnie dostarcza aż nadto wspomnień do wzbudzania tych emocji:

– Starsze pokolenie wiernych i duchowieństwa pamięta przedwojenne próby administracyjnej polonizacji Cerkwii, przy równoczesnych akcjach odbierania i niszczenia cerkwi (na przykład na Lubelszczyźnie), czy popieranie

działań mających na celu przechodzenie prawosławnych na katolicyzm rzymski lub neounijny. Równocześnie założeniem programowym niektórych z głównych partii politycznych była całkowita polonizacja w ciągu kilkudziesięciu lat wschodnich województw Rzeczypospolitej.

– W przesiedleniach lat 1945-1947 administracja polska połączyła kryterium narodowościowe z religijnym. W samej akcji „Wisła” wysiedleniu podlegały wszystkie rodziny prawosławne i unickie (także małżeństwa mieszane). Tereny te zostały zasiedlone ludnością polską, której wyznanie było przecież w większości rzymskokatolickie. Te bolesne wydarzenia wpłynęły na ugruntowanie się stereotypu Polaka-rzymskokatolika także wśród prawosławnej i unickiej ludności Polski.

– Władze komunistyczne w latach 1947-1989 często próbowały wykorzystać do celów politycznych istniejące w Polsce różnice narodowościowe i wyznaniowe. Próby antagonizowania ludności metodami odpowiedniej propagandy, kontroli mniejszości, ich organizacji oraz kościołów mniejszościowych (w tym Cerkwi), obsadzania stanowisk w lokalnej administracji złożyły się na dalsze utrzymanie uprzedzeń narodowościowych i religijnych.

– Demokratyczne przemiany w państwie po 1989 roku, dały wprawdzie możliwość uregulowania narosłych problemów narodowościowych i konfesyjnych, lecz równocześnie uwolniły skrywane przedtem uprzedzenia i nacjonalizmy. Prawicowe partie polityczne powróciły w swych programach wyborczych do akcentowania ścisłego związku polskość z katolicyzmem. Równocześnie nieuregulowane dotąd sprawy majątkowe Kościoła prawosławnego we wschodniej i południowo-wschodniej części Polski stały się przyczyną ostrej publicznej dyskusji na tematy związane z łączeniem na tym terenie narodowości i konfesji. Wynikiem tego jest dosyć szczególna sytuacja. Istnieje spora grupa wiernych przyznająca się do narodowości polskiej, którą podejrzliwie traktują nie tylko przedstawiciele mniejszości białoruskiej i ukraińskiej, lecz także duża część duchowieństwa prawosławnego wywodzącego się z tych mniejszości. Równocześnie duża część tak społeczeństwa polskiego, jak i duchowieństwa katolickiego nie przyjmuje do wiadomości faktu istnienia takiej społeczności.

2. Z polonizacją wiernych Kościoła prawosławnego wiąże się problem małżeństw mieszanych. Po okresie powojennych przesiedleń i przeniesieniu się dużej części prawosławnej ludności wiejskiej do miast, w których najczęściej dominującą społecznością są rzymskokatolicy, związki pomiędzy małżonkami obu wyznań stały się powszechne. W miastach centralnej części Polski stanowią one większość małżeństw zawieranych obecnie przez prawosławnych. W tym przypadku, nawet jeżeli argumenty strony prawosławnej są na tyle silne, że dzieci z tego związku są ochrzczone w cerkwi, wychowanie prowadzi je w kierunku polskość. Powiększają więc one liczbę prawosławnych Polaków.

3. W latach dwudziestych XX wieku napłynęło do Polski nieco uciekinierów rosyjskich po rewolucji bolszewickiej. Wraz z Rosjanami pozostałymi po okresie zaborów stanowili oni w okresie międzywojennym prawie stutysięczną mniejszość rosyjską wyznania prawosławnego. Dzisiaj, po emigracji spowodowanej wydarzeniami ostatniej wojny, stanowią oni grupę 10-12 tys. ludności prawosławnej pochodzenia rosyjskiego. Procesy polonizacyjne wśród tej grupy ludności zachodzą bardzo szybko (następuje wymiana języka przy zachowaniu wyznania). Może świadczyć o tym fakt, że jest ona jedyną mniejszością narodową w Polsce, która nie wyłoniła w ostatnich latach swojej reprezentatywnej organizacji.

Tabela 2: Struktura narodowościowa ludności prawosławnej w Polsce

Narodowość	Wierni K. praw. (w tys.)	Udział prawosławnych w mniejszości	Główne ośrodki
Białorusini	200-230	prawie 100%	woj. białostockie, Warszawa, duże ośrodki miejskie
Ukraińcy	80-90	około 40%	woj. przygraniczne od białostockiego do nowosądeckiego, Ziemie Zachodnie, Mazury, Warszawa, Kraków ¹⁰
Łemkowie (Rusnacy)	20-24 ¹¹	około 40%	woj. pld.-wsch. i pld.-zach., Warszawa, Kraków ¹²
Rosjanie	7-10	około 75%	Łódź, Warszawa, Białystok
Grecy, Macedończycy	ok. 4	większość	Wrocław, Gdańsk, Warszawa
Polacy	200-220	około 0,5%	Białystok, Warszawa, Wrocław, inne większe miasta ¹³

4. W okresie ostatnich stu lat obserwuje się zjawisko tzw. separatyzmu łemkowskiego. Narodowe dążenia rusińskiej ludności łemkowskiej do oddzielenia się od Ukraińców szczególnie silnie objawiły się w okresie międzywojennym przy przechodzeniu całych wsi łemkowskich na prawosławie. Kuria Rzymska zmuszona była do oddzielenia w Przemyślu greckokatolickich para-

¹⁰ Województwa: białkopodlaskie, chełmskie, zamojskie, przemyskie, krośnieńskie, nowosądeckie, południowa część białostockiego – jako ludność rodzima, Dolny Śląsk, Ziemia Lubuska, Pomorze oraz Warmia i Mazury – jako ludność przesiedlona w 1947 roku, duże skupiska w Warszawie, Lublinie, Krakowie.

¹¹ Suma ta obejmuje obie opcje łemkowskie: narodową i tych, którzy uważają się za grupę etniczną narodu ukraińskiego, a których liczbę należałoby wliczyć do Ukraińców. Nie można jednak oszacować populacji każdej z opcji.

¹² Województwa krośnieńskie i nowosądeckie – jako ludność rodzima; Dolny Śląsk i Ziemia Lubuska – ludność przesiedlona w 1947 roku; skupiska w Warszawie i Krakowie.

¹³ We wszystkich parafiach większych miast, zwłaszcza w Polsce centralnej i zachodniej. Na wschodzie duże skupisko w Białymstoku.

fii od ukraińskiej diecezji i utworzenia samodzielnej Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny. Obecnie część ludności łemkowskiej (zarówno prawosławnych, jak i grekokatolików) uważa się za osobny naród, a część za grupę etniczną narodu ukraińskiego. Po akcji „Wisła” powstały prawosławne parafie łemkowskie na Ziemiach Zachodnich w województwach: wrocławskim, legnickim, zielonogórskim, gorzowskim, a po 1956 roku w wyniku powrotu części ludności reaktywowały się lub zostały na nowo założone parafie w Beskidzie Niskim.

5. W latach 1947-1956, po klęsce komunistycznego powstania w Grecji, przybyło do Polski 15 tys. uchodźców greckich i macedońskich. Ethos walki dawał im liczne przywileje od ówczesnych władz Polski, lecz wiązało się to z manifestacją ateizmu. Powrót do prawosławia rozpoczął się w latach osiemdziesiątych. Obecnie mieszka w Polsce około 4,5 tys. tej ludności.

IV. PRZYWIĄZANIE DO WŁASNEJ OBRZĘDOWOŚCI JAKO WYRÓŻNIK PRAWOSŁAWNEJ LUDNOŚCI W POLSCE

Współczesna ludność prawosławna, na co dzień niczym nie różniąca się od pozostałych obywateli Polski, wtopiona jest w życie rozwijającego się przemysłowo-rolniczego kraju. Inności konfesyjnej wielu rodzin prawosławnych skupionych w miastach Polski centralnej lub zachodniej nie domyślają się nawet sąsiedzi czy współpracownicy. Nieco inna sytuacja jest na wsi czy na wschodzie Polski, lecz i tu ta inność może się wyrazić tylko obrzędowością i czasem innym od polskiego językiem używanym w rodzinie. Często ten inny język – używany w domu, przy cerkwi, na spotkaniach, gdzie spotka się więcej osób narodowości białoruskiej lub ukraińskiej – jest dla przeciętnego Polaka źródłem refleksji nad różnorodnością etniczną i religijną kraju. Ale przecież dla sporej części ludności prawosławnej językiem używanym w domu jest język polski. Różnicami dla wszystkich nie są więc różnice językowe, lecz obrzędowe.

Na zewnątrz prawosławie wyróżnia się swoistą atmosferą nabożeństw, tradycyjną bizantyjską liturgią, pięknym śpiewem liturgicznym i wystrojem świątyń pełnych palących się świec i ikon rozmieszczonych zarówno na ikonostasie, jak i na ścianach świątyni. Wyróżnia się też innym od rzymskokatolickiego kalendarzem liturgicznym. W cerkwiach w Polsce liturgię sprawuje się w kilku językach. Obok staro-cerkiewno-słowiańskiego używa się jego odmian: ukraińskiej i białoruskiej oraz języka polskiego. Używane są równolegle dwa kalendarze (w Warszawie na przykład prawosławne święta Bożego Narodzenia wypadają według współczesnego kalendarza 24 grudnia, na Białostocczyźnie 6 stycznia), które łączy termin Wielkanocy i innych związanych z nią „świąt ruchomych”. Uduchowiona, specyficzna atmosfera nabożeństw udziela się wiernym. Specyficzne są także prawosławne miejsca pielgrzymkowe – oddalone od większych miejscowości, często stojące na wzniesieniach, otoczone lasami.

Lecz ta odmienność zachowań wiernych w cerkwi w stosunku do innych wyznań, wynika nie tylko z różnic zewnętrznych wystroju świątyni czy liturgii. Prawosławnych cechuje nieco inny stan duchowy, inny sposób patrzenia na otaczający świat. Ten pierwiastek orientального poczucia i myślenia towarzyszy prawosławnemu przez całe życie zarówno w domu, jak i w cerkwi. Jest on często odpowiedzialny za inną, niezrozumiałą dla postronnego, hierarchię wartości bardziej uwypuklającą stany ducha. Stojąc przed ikonami prawosławny odczuwa bezpośredni kontakt z Bogiem i świętymi, których one przedstawiają, a samo nabożeństwo odbywające się w tym czasie w cerkwi staje się jakby tłem do tego kontaktu. Tego, kto obserwował pielgrzymki prawosławne do Grabarki, Jabłecznej, Supraśla, „Krynoczki” w Puszczy Białowieskiej czy na Górę Jawor na Łemkowszczyźnie, musi zastanawiać ich inność. A przecież biorą w nich udział ci sami ludzie, ta sama na przykład młodzież, którą w życiu codziennym nie sposób odróżnić od pozostałej.

V. MUZYKA, MALARSTWO I ARCHITEKTURA CERKIEWNA W POLSCE

Nie sposób pominąć wkładu, jaki wnosi społeczność prawosławna z racji swego wyznania do ogólnego dorobku kulturalnego kraju. Wnosi zresztą przez cały okres naszej historii. Zachwyty budzą piękne drewniane i murowane świątynie prawosławne i greckokatolickie na wschodzie i południowym-wschodzie Polski. Wzrusza głębokie przesłanie duchowe wyrażone przez artystów w starych pięknie pisanych ikonach (ikon się nie „maluje”). Niestety, lata 1947-1989 były okresem dewastacji, masowego rabunku i wywozu na Zachód tych bezcennych zabytków kultury.

Szczególną rolę w liturgii odgrywa śpiew cerkiewny. W hajnowskiej cerkwi odbywają się w maju coroczne Międzynarodowe Festiwale Muzyki Cerkiewnej. W bieżącym roku festiwal w Hajnówce został zakwalifikowany przez Ministerstwo Kultury do wydarzeń artystycznych najwyższej rangi. Poziom koncertów festiwalu jest wysoki, w czym jest dużo zasługi ich wieloletniego dyrektora Mikołaja Buszki. Lecz muzyka cerkiewna to nie tylko nabożeństwo. Inspiruje ona twórczość znanych artystów w Polsce na przykład Romualda Twardowskiego.

W Bielsku Podlaskim działa szkoła ikonograficzna. Sztuką pisania ikon zajmuje się u nas wielu wybitnych artystów. Najbardziej znanym jest zamieszkały w Krakowie prof. Jerzy Nowosielski, którego piękne ikony zdobią nie tylko cerkwie prawosławne, lecz również świątynie greckokatolickie i rzymskokatolickie. To dzięki niemu parafie rzymskokatolickie w Wesolej koło Warszawy, Jelonkach (Warszawa) czy w Tychach mają niepowtarzalną polichromię.

Zasługą polskich prawosławnych architektów (na przykład prof. Grygorowicza z Poznania) są budowane w ostatnich latach cerkwie. Wyjątkowo pięknym rozplanowaniem architektonicznym oraz związaną z tym akustyką wy-

różnia się zbudowana w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych cerkiew w Hajnówce. Zresztą na terenie Polski wykształciły się swoiste, piękne style cerkiewne łączące w sobie kulturę Wschodu i Zachodu. Najpiękniejszymi przykładami są tu łemkowskie i bojkowskie drewniane cerkiewki (greckokatolickie i prawosławne) oraz budowane w rejonach wschodnich cerkwie w stylu renesansu wileńskiego. Szczególne miejsce zajmuje obronna gotyckorenesansowa, odbudowywana obecnie, cerkiew w Supraślu.

VI. GŁÓWNE PROBLEMY DOTYCZĄCE SPOŁECZNOŚCI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE

Spółeczność prawosławna jako mniejszość wyznaniowa rozproszona w kraju, gdzie ponad 95% społeczeństwa jest wyznania rzymskokatolickiego, spotyka się z ciągłym problemem przechodzenia z prawosławia na katolicyzm. Wymieszanie się ludności prawosławnej z katolicką wpływa na zwiększenie się odsetka małżeństw prawosławno-katolickich, których dzieci częściej wychowywane są w wierze katolickiej niż prawosławnej. Powoduje to sytuację, w której konserwatywna część społeczności prawosławnej niechętnie patrzy zarówno na takie małżeństwa, jak i na tych prawosławnych, którzy przyznają się do narodowości polskiej. Są oni często traktowani jako potencjalni kandydaci do zdrady prawosławia i przejścia na rzymskokatolicyzm.

Sieć parafialna jest ciągle zbyt rzadka, lecz równocześnie trudno ją w warunkach rozproszenia rozbudowywać, gdy liczba wiernych przypadających na jedną parafię jest niewielka. Do tego parafie są często wielonarodowościowe i nie sposób w takich warunkach ustosunkować się pozytywnie do żądań którejs z etnicznych grup dotyczących wprowadzenia liturgii w jej języku. W rezultacie jedynym wyjściem okazuje się liturgia w tradycyjnym języku cerkiewno-słowiańskim, na terenach zaś gdzie przeważa ludność ukraińska – liturgia w języku cerkiewno-słowiańskim z wymową ukraińską. Sprawowana jest również liturgia w języku polskim.

Rozproszenie wyznawców prawosławia stanowi także przyczynę ich środowiskowej izolacji. Poczucie izolacji potęgują funkcjonujące wciąż w społeczeństwie polskim uprzedzenia i mity w stosunku do osób narodowości niepolskiej i wyznających inną religię niż rzymskokatolicka. Często więc są wciąż przypadki ukrywania swojej prawosławnej tożsamości w pracy czy wśród znajomych z obawy o niekorzystne reperkusje w karierze zawodowej czy życiu towarzyskim. Nie są to tylko obawy irracjonalne; ciągle funkcjonowanie tych mitów potwierdzają przeprowadzone w ostatnich latach badania ludności.

Spółeczność tę trapią też problemy zewnętrzne, których rozwiązanie stało się możliwe dopiero obecnie. Wzbudzającą największe emocje jest sprawa mienia, o którego zwrot ubiega się Kościół prawosławny. Wiele z lokalnych spraw załatwiły władze państwowe w ciągu ostatnich kilku lat, lecz do dzisiaj

pozostały najważniejsze, z których rozwiązaniem związana jest emocjonalnie cała społeczność prawosławna; to przede wszystkim sprawy przynależności zabudowań klasztornych w Supraślu, terenów cmentarza w Jabłecznej, czy ponad dwudziestu byłych (sprzed akcji „Wisła”) cerkwi greckokatolickich, które w latach powojennych użytkował Kościół prawosławny. Od załatwienia tych spraw zależy obecnie pełne rozwiązanie nabrzmiałych problemów katolicko-prawosławnych na ziemiach polskich. Droga braterstwa i ekumenii jest tu na początku szczególnie wyboista – i w skali Kościołów, i w skali członków obu społeczności.

Przez całe tysiąclecie mniejszość prawosławna w Polsce zamieszkuje wspólnie z katolikami. Wzajemne sąsiedztwo uczyło obie grupy tolerancji, wzbogacało obie kultury, wreszcie na tym najniższym poziomie komórki społecznej – rodziny zaowocowało setkami tysięcy małżeństw mieszanych, w życie których każde z małżonków wносиło swoje zwyczaje. W rezultacie na terenach Rzeczypospolitej wytworzyła się swoista kultura, której nie można przypisać ani do Wschodu, ani do Zachodu. To z tego wspólnego skarbcza czerpali swoje natchnienie luminarze polskiej, ukraińskiej i białoruskiej kultury w XIX i na początku XX wieku. Po przemieszczeniach ludności i zmianach granic w XX wieku w życiu kulturalnym zapanował wprowadzie pierwiastek zachodni, lecz wciąż ta pozostałość Wschodu z odmiennym wyznaniem, zwyczajami, a często mową bywa nieodzownym elementem odrębności polskiej kultury w świecie.

Równocześnie to tysiącletnie wspólne sąsiedztwo nagromadziło wiele niejasności i uprzedzeń między przedstawicielami obu tak bliskich sobie wyznań. Wszak przez prawie cały okres historii Polski, od 1054 roku do Soboru Watykańskiego II, Kościół prawosławny był dla katolickiego „Kościółem schizmatyckim”, Kościół katolicki zaś był oskarżany przez prawosławny o odstępstwo od prawdziwej wiary Ojców Kościoła. Mit o pełnej tolerancji religijnej w Polsce na przestrzeni wieków nie ma żadnego potwierdzenia w faktach historycznych. Nawet w czasach największej tolerancji religijnej – epoki jagiellońskiej i panowania Batorego – prawosławni byli tylko formalnie zrównani w prawach z ludnością katolicką. Ani biskupi, ani magnateria nie miała w rzeczywistości praw ich odpowiedników wyznania rzymskokatolickiego. Nie przypadkiem prawosławne rody magnackie dążąc do piastowania odpowiednich urzędów przeszły w ciągu XV i XVI wieku na katolicyzm, a jedno z głównych żądań biskupów prawosławnych przy zawieraniu Unii Brzeskiej dotyczyło zrównania ich w prawach z biskupami rzymskokatolickimi. Dążenia do pełnej unii, a więc całkowitej likwidacji Kościoła prawosławnego w Polsce, były wciąż odnawiane aż do czasów Sejmu Czteroletniego. Za tymi dążeniami stała zarówno cała administracja państwa (król i jego urzędnicy), jak też rzesze szlachty oraz magnaci, którzy w rzeczywistości rządili Rzeczypospolitą. Okres rozbiorów

zmienił ten układ na równie niekorzystny. Wtedy dla odmiany za prawosławnymi stanęła potęga państwa, a katolik stał się obywatelem gorszej kategorii. Poniżenia jakich doznał Kościół i ludność katolicka w Polsce w latach 1831-1905, a przede wszystkim w okresie po Powstaniu Styczniowym, położyły cień na stosunkach z prawosławnymi w międzywojennej Polsce. Ówczesne władze nie były w pełni obiektywne w stosunku do problemów Kościoła prawosławnego. Wojna, walki polsko-ukraińskie i powojenne czasy przymusowych przesiedleń obciążły jeszcze bardziej konta wzajemnych roszczeń polskich, białoruskich i ukraińskich, co w przełożeniu na wyznania oznaczało: rzymskokatolickich, greckokatolickich i prawosławnych. Władze PRL-u nie były zainteresowane stworzeniem właściwej atmosfery dla wyjaśniania wzajemnych oskarżeń.

Dopiero czasy po Soborze Watykańskim II zaowocowały pojęciem siostrzanego związku obu Kościołów i wzajemnego zbliżenia. Jednak w przypadku Polski trzeba było następnych dwudziestu lat, aby Kościoły (zwłaszcza mniejszościowe) i ich wierni mogli okazać w pełni swoje własne niezależne dążenia. Pomogły temu podjęte przez Sejm działania dotyczące związków wyznaniowych. Regulacja prawna stosunków państwa i Kościoła katolickiego nastąpiła w 1989 roku. W dwa lata później Sejm uchwalił odpowiednią ustawę dla Kościoła prawosławnego. W wojsku polskim działają już ordynariaty obu Kościołów, a duchowni obu wyznań mają otwarty dostęp do sprawowania swojej posługi religijnej w szkołach, szpitalach, domach opieki i więzieniach. Co prawda w nowej sytuacji ujawniły się też wszystkie nabrzmiałe przez wiele lat antagonizmy, ale rozwiązać je można tylko na drodze dialogu.

Wizyta papieska w prawosławnej katedrze w Białymstoku miała wymiar symbolu i to tym większego, że trzy lata przedtem w tej samej katedrze gościł Patriarcha Konstantynopola – głowa Kościoła prawosławnego. Braterską decyzją jest również udostępnienia wszystkich kaplic wojskowych Katolickiego Ordynariatu WP kapłanom i żołnierzom innych wyznań. Wszystko to buduje, lecz wystarczy przejrzeć tylko publikacje wydane przez oficyny związane z obu Kościołami i dotyczące najtrudniejszego problemu na drodze do pojednania: Unii Brzeskiej, aby zobaczyć, jak jeszcze oba wyznania są na tej drodze daleko¹⁴.

¹⁴ Przeciętnego prawosławnego czytelnika książek wydawnictw katolickich razi na przykład brak jakiegokolwiek próby oceny politycznych skutków Unii dla Rzeczypospolitej (prawosławni uważają, że to Unia, poprzez wywołanie powstań kozackich, rozpoczęła łańcuch nieszczęść kończący się rozbiorem Polski), brak oceny cierpień, jakich doświadczyła społeczność prawosławna przy wprowadzaniu Unii czy gloryfikacja postaci Jozafata Kuncewicza, którego działalność w żaden sposób nie da się pogodzić ze współczesnymi normami współżycia różnych wyznań. Z kolei nawet przy pobieżnym przeglądzie książki o Unii Brzeskiej wydanej ostatnio przez wydawnictwo prawosławne razić może zupełny brak informacji o tragicznym losie tej części unitów Królestwa Polskiego, którzy po 1875 roku opierali się przejściu na prawosławie (cierpienia tych ludzi plamą dla odmiany stroną prawosławną), jak i obrażający uczucia katolika język autora przy podawaniu faktów historycznych.